Budapeszt wraca do gry

Trump odbudowuje stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Węgrami.

Ostatnie spekulacje na temat możliwości wyboru Budapesztu przez Trumpa na miejsce rozmów pokojowych między Rosją a Ukrainą sprawiły, że Węgry ponownie znalazły się w centrum uwagi opinii publicznej. W czasach prezydentury Bidena Węgry Viktora Orbána zostały zepchnięte na margines i traktowane z niechęcią przez rządzącą administrację. Teraz Węgry w rekordowym czasie przeszły z pozycji przeciwnika do sojusznika – jest to mile widziana zmiana, która pozwala zajrzeć do zrewidowanej polityki zagranicznej Trumpa.

Już podczas kampanii wyborczej w 2020 r. ówczesny kandydat Biden nazwał premiera Węgier Viktora Orbána „bandytą" i zaliczył Polskę i Węgry do „reżimów totalitarnych" – używając podżegającego języka, którego unikali poprzedni prezydenci USA, nawet gdy oba kraje znajdowały się pod faktyczną totalitarną kontrolą partii komunistycznej.

Nic więc dziwnego, że w 2021 roku prezydent Biden wybrał na ambasadora na Węgrzech geja, żonatego aktywistę LGBTQ z dwójką adoptowanych dzieci – kraj, którego konstytucja definiuje małżeństwo ściśle jako związek mężczyzny i kobiety, zakazuje adopcji przez pary tej samej płci i egzekwuje jedne z najsurowszych w Europie przepisów dotyczących ochrony dzieci. Ambasador USA David Pressman wywołał napięcia, potępiając konserwatywne stanowisko Węgier w sprawie małżeństwa oraz ustawę o ochronie dzieci z 2021 r., która zakazuje propagandy

płciowej w szkołach podstawowych i średnich.

Kolacje ambasadora Pressmana stały się nowym popularnym miejscem spotkań finansowanych z zagranicy postępowych aktywistów i influencerów z Budapesztu, w tym znanych antysemitów. Pressman wywiesił flagę dumy przed ambasadą USA w Budapeszcie, zorganizował pierwsze „rodzinne wydarzenie dumy" (skierowane do dzieci) i był sztandarowym uczestnikiem corocznej parady dumy w Budapeszcie.

W odpowiedzi węgierski minister spraw zagranicznych Péter Szijjártó oskarżył go o przekroczenie uprawnień. Ze swojej strony premier Viktor Orbán – z którym Pressman nigdy nie spotkał się podczas całej swojej kadencji – nazwał działania amerykańskiego ambasadora obrazą suwerenności Węgier. W lipcu 2022 r. Biden jednostronnie wypowiedział umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania między Stanami Zjednoczonymi a Węgrami z 1979 r., która chroniła amerykańskie firmy i węgierskich emigrantów przed podwójnym opodatkowaniem, ułatwiając prowadzenie działalności transgranicznej. Te możliwe do uniknięcia konflikty zaszkodziły stosunkom dyplomatycznym, przeniosły dwustronne relacje z sal konferencyjnych na Twittera, gdzie toczyły się drobne spory, i odwróciły uwagę od podstawowych interesów USA w regionie.

Druga kadencja Trumpa spowodowała zmianę o 180 stopni. Na początku 2025 r. Trump mianował doświadczonego dyplomatę Roberta Palladino chargé d'affaires, dodając do stosunków tak potrzebną dyplomatyczną finezję i skupiając się na podstawowych wartościach cywilizacyjnych, które dzielą oba kraje. W wywiadzie udzielonym kręgom dyplomatycznym w Budapeszcie niecały miesiąc po mianowaniu Palladino przewidział „złoty wiek" w stosunkach, przedkładając dobrobyt nad ideologię.

Roczny raport Departamentu Stanu dotyczący praw człowieka – od dawna krytykowany jako narzędzie dla zwolenników Victorii Nuland, prawą rękę Obamy, do atakowania prawicowych rządów na

całym świecie – obecnie skupia się instytucjonalnie na prawach naturalnych. Departament Stanu zaprzestał również finansowania, za pośrednictwem USAID i innych instytucji, postępowych projektów waszyngtońskiej elity na Węgrzech. Zespół Trumpa i nastawiony na biznes minister spraw zagranicznych Węgier również podejmują szybkie działania w celu zwiększenia dwustronnego obrotu handlowego.

Trump zniósł sankcje dotyczące modernizacji węgierskiej elektrowni jądrowej w Paks i podpisał umowę dotyczącą amerykańskiej technologii w zakresie małych reaktorów modułowych. Fakt, że amerykańska firma GE Vernova ma odegrać kluczową rolę w rozbudowie elektrowni w Paks, wkraczając do projektu od dawna zdominowanego przez rosyjską firmę Rosatom, jest strategicznie ważnym posunięciem dla obu krajów.

Ożywione partnerstwo pogłębiło również strategiczną współpracę między obydwoma krajami, szczególnie w obliczu nadmiernych ambicji UE i antytrumpizmu w Brukseli. W kwietniu tego roku Węgry jako jedyne zagłosowały przeciwko nałożeniu przez UE ceł odwetowych na towary amerykańskie o wartości 23 mld dolarów. Zamiast po prostu krytykować Węgry za ich stosunki z Chinami, jak zrobił to Biden, były już zastępca sekretarza stanu Kurt Campbell skupił się na przeciwdziałaniu wpływom Pekinu poprzez dywersyfikację gospodarki Węgier dzięki inwestycjom amerykańskim. Dzięki wydatkom na obronność przekraczającym próg 2% NATO – czego nie mogą się pochwalić nawet Kanada, Belgia i Hiszpania – Węgry wzmocniły swoje referencje w zakresie bezpieczeństwa.

To strategiczne zresetowanie jest również zgodne ze wspólnym podejściem do zakończenia wojny na Ukrainie. Orbán sprzymierzył się z Trumpem przeciwko wojowniczej, jednowymiarowej, nastawionej na wojnę agendzie, którą podziela wielu prawodawców zarówno w Waszyngtonie, jak i Brukseli. Podczas gdy wszystkie pozostałe 26 krajów UE poparło kontynuację pomocy wojskowej dla Ukrainy na szczycie w marcu 2025 r., tylko Węgry odmówiły: argumentem Orbána było to, że

Europa nie może finansować wojny bez wsparcia Stanów Zjednoczonych, a dążenie Trumpa do rozmów pokojowych stanowi jedyną realną drogę.

Węgry czekają na stałego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie (Palladino pełni obecnie funkcję *ad interim*). Jednak reset stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Węgrami jest autentyczny i ma większe znaczenie geopolityczne, niż wielu się spodziewało. Niezależnie od tego, czy Budapeszt ostatecznie będzie gospodarzem kolejnego spotkania Trumpa, Putina i Zełenskiego, sam fakt, że pojawiła się taka możliwość, jest znaczącym wskaźnikiem tego, jak głęboko zmieniła się dynamika międzynarodowa. Po latach napięć za rządów Bidena Węgry będą odgrywać kluczową rolę w nadchodzących dniach i latach.